BACZNOŚĆ TEKSTYLNICY! Wobec niejasnych przepisów ustawy o podatku przemysłowym (patentowym) w odniesieniu do kupców branży tekstylnej zapraszamy kolegów, celem omówienia tej sprawy na

ZEBRANIE BRANŻOWE,

które się odbędzie w **niedzielę dnia 28 maja 1922 r.** o godz. 4. popoł. w lokalu Krak. Stow. Kupców z następującym programem dziennym:

Jaki patent ma wykupić kupiec branży tekstylnej?

Na zebranie powyższe winni się zgromadzić **wszyscy** kupcy branży tekstylnej bez względu na to, czy są członkami Krak. Stow. Kupców.

Przełożony branży tekstylnej.

Przypomnienie o wykupnie świadectw przemysłowych (patentów).

Zwraca się uwagę kupców na obowiązek wykupna świadectw przemysłowych za rok 1922 do końca czerwca br.

Zgłoszenia celem sporządzenia deklaracji potrzebnej do wykupna patentu, przyjmuje się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43, w godz. urzęd. tj. od godz. 9-tej do 1-szej przedpoł. i od godz. 3-ciej do 6-tej popoł.

Zgłosić się należy w następujących dniach:

W poniedziałek dnia 29 maja 1922 r. (branże: techniczna, budowlana, żelazna i drzewna),

we wtorek dnia 30 maja 1922 r. (branże: meblarska, chemiczna, sukiennicza),

we środę dnia 31 maja 1922 r. (branża tekstylno-bawełniana), Ą

we czwartek dnia 1 czerwca 1922 r. (branże ajentów i spedytorów),

w niedzielę dnia 4 czerwca 1922 r. (branże artykułów spożywczych),

w poniedziałek dnia 5 czerwca 1922 r. (branże: konfekcyjna, towarów modnych i kapelusznicza),

we wtorek dnia 6 czerwca 1922 (branże: papiernicza, porcelanowa),

we środę dnia 7 czerwca 1922 r. (branże: galanteryjna, norymberska, przyborów krawieckich),

we czwartek dnia 8 czerwca 1922 r, (branże: futrzana, jubilerska, farb i materjałów, koszykarska),

w piątek dnia 9 czerwca 1922 r. (branże: skórnicza, obuwnicza).

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców pragnąc ułatwić tak kupcom, jak i władzom skarbowym akcję wykupna świadectw przemysłowych (patentów), na zasadzie informacji zasiągniętych w Izbie skarbowej i w Administracji podatków, będzie sporządzało deklaracje, tak dla członków, jak i niečłonków Stowarzyszenia, na podstawie których kasa skarbowa wyda świadectwa przemysłowe (patenty).

Niewykupienie na czas patentów pociąga za sobą skutki przewidziane w ustawie.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
w Krakowie, Grodzka 43.

Przed otwarciem kasy.

Kilka tygodni upłynęło od Walnego Zgromadzenia Kasy Kupieckiej, a już dzięki niestrudzonej pracy Rady Nadzorczej i nowowybranej Dyrekcji mówi się o otwarciu Kasy. Zrozumienie dla Kasy rośnie w sferach kupieckich codziennie, a dowodem tego jest, że suma podpisanych udziałów dochodzi do 10 miljonów. Suma ta atoli nie wystarcza, należy się liczyć z wielkiem zapotrzebowaniem członków, i dlatego kupiectwo nasze musi obecnie złożyć dowody swej dojrzałości, że bank kupiecki stanąć musi wyłącznie siłami kupiectwa. O to poznanie rozchodzi się nam obecnie, gdy bowiem kupiectwo zamierza korzystać z kredytu i kierownictwa banku, muszą wpłynąć udziały szerokiem strumieniem. Kasa ma przyrzeczony kredyt prawie, że bezprocentowy do tej wysokości, jakie kupiectwo do kasy kupieckiej swoimi udziałami wpłaci. Stańmy więc na wyżynie zadania i o własnych siłach. Dość nas dotychczas opieka banków kosztowała.

S. SCHECHTER.

Nowy projekt ustawy o izbach przemysł.-handlowych.

Jedną z charakterystycznych cech państw o niskiej politycznej kulturze jest skłonność traktowania wszystkich spraw z punktu widzenia wyznaniowego. Tak było w zacofanej Turcji, Rosji, a częściowo także w klerykalnej Austrji. Natomiast państwa zachodnie wyróżniające się wysoką kulturą polityczną już dawno zarzuciły te zacofane metody rządzenia, wywołujące pomięszanie pojęć. Przypuszczaliśmy, że Polska, która już za panowania Piastów i Jagiellonów odznaczała się szczególną tolerancją religijną, której w znacznej mierze zawdzięczała za czasów Jagiellonów swe stanowisko mocarstwowe, gdy odzyska wolność po półtorawiekowej niewoli nawiąże do tej szczytnej tradycji, która była podstawą jej potęgi. Przypuszczaliśmy, że Polska otoczona wrogami, którzy czekają na jej zgubę, będzie się starała skupić i zjednoczyć wszystkie wewnętrzne siły twórcze, ażeby państwo jak najrychlej podnieść z eko-

nomicznej ruiny, wywołanej wieloletnią wojną. Ale niestety stało się inaczej. Sfery rządzące i znaczna część społeczeństwa uznała za stosowne porzucić piękne tradycje Polski i chwycić się metody rządzenia na modłę carsko-rosyjską. W naszych ministerstwach przeszczepia się ze szczególnem zamiłowaniem na grunt polski ustawy i rozporządzenia, oparte na duchu moskiewskiego caratu. Klasycznym przykładem takiej ustawy, tchnącej duchem wstecznictwa i nietolerancji jest projekt ustawy o Izbach handlowych, wypracowany jeszcze w roku 1919, który przy rozwiązaniu doniosłej kwestji o charakterze czysto ekonomicznym, kierował się więcej względami wyznaniowymi a nie gospodarczymi.

Rozsądny projekt organizacji Izb handlowo-przemysłowych powinien być tak skonstruowany, ażeby ci, którzy najwięcej przyczyniają się do rozwoju przemysłu i handlu byli też reprezentowani w stosunku do swej siły liczebnej i ekonomicznej w Izbach handlowo-przemysłowych, zaś projekt z roku 1919 wychodzi z założenia, że przy organizacji Izb handlowo-przemysłowych powinne mieć względy wyznaniowe przewagę nad względami gospodarczymi i że należy z tego powodu postanowienia wyborcze tak ułożyć, ażeby większość przemysłowców i kupców tworzyła mniejszość w Izbach, a mniejszość uzyskała większość. Wobec tego, że ta kwadratura koła nie da się rozwiązać przez demokratyczne wybory przeprowadzone w duchu nowoczesnym, — projekt usuwa trudności zapomocą bardzo prostej formułki, że jedna połowa Izby ma wyjść z wyborów, a druga ma być mianowaną przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu. Nasz Sejm, który wyszedł z 5-cio przymiotnikowych wyborów nie mógł jednak połknąć tej gorzkiej pigułki, która trąci średniemi wiekami i odrzucił projekt z roku 1919, jako nie nadający się do przyjęcia, i dzięki temu ujrzał światło dzienne projekt ustawy o Izbach handlowych i przemysłowych, który w zeszłym miesiącu został przedłożony do zaopinjowania Izbom handlowo-przemysłowym.

Projekt ten ustala w ogólnych zarysach organizację Izb. Jest to więc ustawa ramowa, i każda Izba ma ułożyć w ramach tej ustawy statut dla swego okręgu.

Ustawa przewiduje, że istniejące Izby pod byłym zaborem pruskim i austrjackim mają opracować dla swoich okręgów statuty, zaś dla okręgów Izb dopiero powstać mających, np. w Kongresówce wypracuje statuty Ministerstwo Handlu i Przemysłu po zasięgnięciu opinji miejscowych organizacji społeczno-gospodarczych.

Nowością w projektowanej ustawie jest wydzielenie z Izb handlowych reprezentacji rękodzielników, dla których ma się utworzyć Izby rękodzielnicze. Czy ze względu na nasze rozpaczliwe stosunki ekonomiczne ,jest wskazane, by rozdrabniać wspólne ciała administracyjne na poszczególne działy, co podroży znacznie manipulację, — nad tem należałoby się zastanowić. Nie mniej trzeba rozważyć tą okoliczność, że w miastach znaczna część rękodzielników trudni się handlem, sprzedając własne i cudze wyroby w swoich sklepach. O ile zatem są zarazem kupcami i rękodzielnikami będą zmuszeni przyczyniać się tak do utrzymania Izb handlowych, jak i Izb rękodzielniczych.

Według nowego projektu każda Izba dzieli się na poszczególne gałęzie gospodarstwa społecznego, tj. na sekcje: górniczą, przemysłową, handlową i transportową. Statut każdej Izby ma określić, które sekcje mają być utworzone, jaki ma być kierunek działania każdej sekcji. Każda sekcja wybiera oddzielnie jednego wiceprezydenta z swego grona, który przewodniczy obradom odnośnej sekcji i w ten sposób otwiera się daleko szersze pole działania dla każdej gałęzi gospodarczej reprezentowanej w sekcji i to tak dalece, że nawet w tym wypadku, jeżeli na pełnem posiedzeniu Izby zapadła uchwała wbrew uchwale powziętej na jednej z sekcji, przysługuje wiceprezydentowi odnośnej sekcji prawo przedkładania właściwej władzy za pośrednictwem Izby swej odmiennej uchwały wraz z załączonem uzasadnieniem. Postanowienia te są dodatnim momentem w tym projekcie, bo umożliwiają sekcjom silniejsze wystąpienie w obronie poszczególnych gałęzi gospodarczych, podczas, gdy w teraźniejszych Izbach wielki przemysł miał przeważający wpływ na tok spraw ekonomicznych i nieraz niweczył zamiary innych gałęzi reprezentowanych w Izbie, które miały odmienny kierunek dążeń.

Korzystną innowacją jest prawo mianowania przez każdą Izbę członków korespondentów z głosem doradczym, którzy mogą być dopuszczeni do udziału w posiedzeniach Izby i sekcyj. Umożliwi to Izbom pozyskać do współpracy pierwszorzędne siły fachowe.

Najsłabszą stroną nowego projektu są postanowienia wyborcze, które świadczą, że autor nie mógł się rozstać z ulubioną przewodnią myślą pierwotnego projektu z roku 1919, ażeby ze względów wyznaniowych skonstruować sztuczną większość w Izbach. Licząc się jednak z przebiegiem rozpraw w Sejmie nad pierwotnym projektem ustawy, autor z bólem serca musiał porzucić ponętną koncepcję mianowania połowy członków Izb i zdecydował się mianować zamiast członków, delegatów-wyborców według znanej skutecznej recepty: „Und der König absolut wenn er unseren Willen thut".

Według nowego projektu jedną połowę Izby wybiera się bezpośrednio, zaś druga połowa zostaje wybraną pośrednio przez delegatów w połowie wybranych przez ogół wyborców a w połowie desygnowanych przez zrzeszenia gospodarcze. Wybór bezpośredni odbywa się publicznie w głosowaniu tajnem przez osobiste złożenie wypełnionej kartki głosowania przed oznaczoną w karcie legitymacyjnej komisją wyborczą, a to w ten sposób, że każda kategorja przemysłu lub handlu wybiera samoistnie przypadającą na nią liczbę członków Izby na zasadach wyborów stosunkowych. Po zamknięciu głosowania wyborczego komisje miejscowe przeprowadzają obliczenia głosów a wynik wyboru podaje Główna Komisja wyborcza i zawiadamia następnie wybranych członków o wyborze.

Wybór pośredni uskutecznia zgromadzenie delegatów, które składa się w jednej połowie z delegatów wybranych przez ogół wyborców podczas wyborów bezpośrednich, a w drugiej połowie z delegatów zrzeszeń. Listę zrzeszeń oraz liczbę delegatów od poszczególnych zrzeszeń ustali samodzielnie Minister handlu i przemysłu według własnego ocenienia. Zamiast

więc wprost zamianować drugą połowę Izby biurokracja nasza zamianuję całkiem samodzielnie wyborców — co w rezultacie na jedno wychodzi. Projekt uważa za zbyteczne ściśle określać oznaki zewnętrzne i siłę liczebną zrzeszeń gospodarczych nadające im kwalifikację do desygnowania mniejszej lub większej ilości delegatów na zgromadzenie wyborcze, pomimo, że doświadczenie uczy, że zrzeszenia ruchliwe na czele których stoją wybitne indywidualności, zdolne popchnąć życie gospodarcze na nowe tory, mają wielką siłę atrakcyjną i skupiają w swem gronie znaczną ilość członków. Liczebna siła zrzeszenia powinna więc być miarodajnem kryterjum, co w głównej mierze powinno wpływ wywrzeć na skład tak ważnej instytucji, jaką są Izby handlowe. Zamiast więc ścisłych określeń, które dałyby gwarancję, że przy ułożeniu list zrzeszeń mających wysłać delegatów-wyborców, nie będą się działy nadużycia, projekt posługuje się takiemi ogólnikami, które dają się nagiąć do wszelkich nadużyć i niczem nie skrępowanej samowoli.

Pozostawiając biurokracji możność nadania niektórym zrzeszeniom gospodarczym tak ważnego przywileju mianowania delegatów-wyborców, na podstawie mglistych przepisów o Izbach handlowych, wskrzesza się system czynowników rosyjskich, którzy dzieląc obywateli na prawomyślnych i nieprawomyślnych, szerzyli pod tym pretekstem najgorszą korupcję. W ten sposób otwiera się drzwi na oścież demoralizującej gospodarce protekcyjnej, która nie powinna istnieć w państwie praworządnem.

Przedstawiciele Izb handlowych całej Polski domagają się zmiany postanowień wyborczych w tym kierunku, ażeby druga połowa członków Izby została wybrana wprost przez zrzeszenia gospodarcze, a nie przez delegatów desygnowanych, zaś listę zrzeszeń uprawnionych do wyboru członków Izby ma ustalić Ministerstwo przemysłu i handlu na wniosek odnośnych Izb przemysłowo-handlowych. Te proponowane zmiany zdołałyby przynajmniej częściowo skorygować tak spaczone postanowienia wyborcze. Miejmy więc nadzieję, że zmiany proponowane przez przedstawicieli Izb zostaną w całej rozciągłości uwzględnione. Podając powyższe luźne uwagi o projekcie ustawy o Izbach przemysłowych i handlowych do publicznej wiadomości spodziewamy się, że na ten temat, który ma tak doniosłe znaczenie dla sfer przemysłowych i handlowych rozwinie się **w naszej prasie szersza dyskusja,** która po części przyczyni się do oczyszczenia atmosfery od naleciałości nabytych od państw i społeczeństw zaborczych podczas półtorawiekowej niewoli i o ile ta dyskusja będzie miała charakter rzeczowy, to będzie wskazówką dla naszych sfer rządowych na przyszłość, że racją stanu jest, by przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych myśleć kategorjami ekonomicznemi a nie wyznaniowemi.

Z aktualnych spraw.

Odczyt p. starszego radcy skarbowego W. Wojtasa, z dnia 21 maja 1922 r.

Przy bardzo licznym udziale kupiectwa i przemysłowców odbył się odczyt p. **W. Wojtasa,** starszego radcy skarbowego o podatku przemysłowym. P. r. **Schechter** otwierając pogadankę podniósł, że obecna ustawa o podatku przemysłowym zmienia dotychczasowy system podatkowy, albowiem w miejsce podatku zarobkowego wprowadza ustawę opartą na systemie rosyjskim, który nie odpowiada naszej konfiguracji gospodarczej. W każdym razie, kupiectwo wie, że podatki musi płacić i że można zapomocą podatków skarb państwa uzdrowić, lecz obecne podatki, które wprost nas zalewają nie opierają się na tych stosunkach, jakie się po wojnie wytworzyły. Co do samego podatku przemysłowego, to podnosi mowca, że jest w niej wiele niejasności, i dlatego zwracając się do referenta i dziękując mu za przybycie prosi o dokładne wyjaśnienie całej ustawy.

P. st. radca **W. Wojtas** w bardzo interesującym wywodzie omawia ustawę i podnosi, że można się jej szybko nauczyć, gdyż nie jest skomplikowaną. Mowca omawia poszczególne kategorje handlu zobowiązanych do opłacenia podatku, i na zapytanie poszczególnych osób daje dostateczne wyjaśnienia. Interesujący odczyt nagrodzony został hucznymi oklaskami.

Po żywej dyskusji treści informacyjnej zamknął pogadankę p. r. Schechter, dziękując referentowi za interesujący odczyt.

Umowa handlowa.

Sejm dnia 13 maja 1922 roku ratyfikował 4 umowy, zawarte z Francją w roku ubiegłym. Umowy te zawierają prócz umowy politycznej i konwencji dla ochrony mienia francuskich obywateli w Polsce, a polskich obywateli we Francji, umowę handlową, którą na tych łamach już w swoim czasie omówiliśmy, oraz umowę naftową. Umowa ta zawarta dnia 6 lutego 1922, a podpisana przez ministrów Poincare i Zamojskiego, zawiera postanowienia, co do wspólnej pracy Francji i Polski w Zagłębiu naftowem. Umowa upoważnia francuskie towarzystwa i przedsiębiorstwa, (które upoważnią rządy obu państw) do poszukiwań za ropą i do eksploatacji kopalń, wzgl. współdziałania przy eksploatacji. Paragraf drugi konwencji normuje wywóz **ropy** i produktów naftowych do Francji. Rząd polski ma prawo zabezpieczyć sobie niezbędne ilości dla potrzeb wewnętrznych. Wywóz ma być tak zorganizowanym, by w nim brali udział tak producenci ropy, jak i rafinerje. **Ceny wytyczne lub maksymalne za ropę może rząd polski ustalić jedynie za zgodą francuskich producentów i**

rafinerji. Paragraf 3. ustala zasadę, że cło wywozowe na ropę i derywata naftowe nie może przekroczyć 10 procent różnicy między cenami wewnętrznemi a cenami za towary eksportowe; cło wywozowe ma być płatnem we walucie polskiej.

Cło wywozowe nie powinno ograniczać wolnego rozwoju przemysłu naftowego. Rząd polski ma dać do 3 miesięcy po ratyfikacji umowy, odpowiednią ilość cystern. Paragraf 5. reguluje zapotrzebowanie dewiz dla firm francuskich w Polsce dla zapłacenia dywidend.

Francuskie przedsiębiorstwa naftowe będą zwolnione, albo uprzywilejowane przy płaceniu podatków, lub danin, od podatków, od kapitału, przy pożyczkach przymusowych.

Polski Rząd ułatwi francuskim przedsiębiorstwom budowę rurociągów i gazociągów. Umowa naftowa zawarta jest na lat dziesięć, lub na tak długo, jak długo Polskę wiąże umowa polityczna.

Dr. NORBERT SALPETER.

Niekonsekwencje podatkowe.

Nic dziwnego, że wszyscy skarżą się na ustawodawcze poczynania naszego sejmu. Jesteśmy obecnie przyzwyczajeni do niekonsekwencji ustawodawczych — i raczej mówimy o tem najwyżej w kole znajomych. Wiemy, że mamy do czynienia z sejmem chłopskim, którego interesa miast nic nie obchodzą, i który zadowolony, że żadne ciężary na koła agrarne nie spadają, pozwala obciążać miasta, choćby przez to i cały budżet pana Michalskiego pod wpływem upadku miast miał się załamać.

Przypominamy ustawę o podatku przemysłowym (patentowym)z dnia 17 stycznia 1922, którą zaprowadzono w miejsce podatku zarobkowego w Małopolsce, oraz nowelę do podatku dochodowego z dnia 4 kwietnia br. Niekonsekwencje ustawodawcze, i dążność do przerzucania ciężarów na rzecz miast są wprost uderzające. Wedle ustawy o podatku przemysłowym wolne są od tego podatku gospodarstwa rolne i leśne na gruntach własnych i dzierżawionych i połączone z niemi: hodowla inwentarza i drobiu, ogrodnictwo, sadownictwo, rybołostwo itp. (art. 6. l. 6.) Mogą zatem koła agrarne sprzedawać swoje artykuły w jakich chcą ilościach i nie będą pociągnięte za dochód z tego osiągnięty, do zapłaty podatku patentowego. O ile ustawa chroni koła agrarne, nie czyni to wobec kół miejskich, które pod temi ciężarami wprost się uginają. Nie chodzi nam w danym wypadku o sam podatek zasadniczy, lecz o dodatkowy podatek do zasadniczego, tj. o podatek od zysków, oraz o ustosunkowanie tego ostatniego do podatku dochodowego. W myśl ustawy o podatku przemysłowym winni są płatnicy płacić podatek od zysków w następującej formie:

Od zysku, względnie zarobku

ponad	40.000	Mkp.	do	80.000	Mkp.	1%
„	80.000	„	„	150.000	„	2%
„	150.000	„	„	200.000	„	3%
„	200.000	„	„	500.000	„	4%
„	500.000	„	„	1.000.000	„	5%
„	1.000.000	„	„	1.500.000	„	6%
„	1.500.000	„	„	2.000.000	„	7%
„	2.000.000	„	„		„	9%

Ponieważ podatek od zysków jest podatkiem od czystego dochodu, jest on właściwie podatkiem **do-**

M. BERENHOLC.

Z placu bitwy.

Jeśli miałbym zobrazować walkę z lichwą, przedstawia mi się ta walka w ten sposób: Oto gdzieś w jakimś gmachu, czy to w b. Urzędzie walki z lichwą, czy też w Ministerjum spraw wewnętrznych są ustawione ciężkie działa dalekonośne, które mają za zadanie atakować twierdzę Lichwy. Ale w dziwny sposób, czy przez nieumiejętność artylerzystów, albo ślepotę przywódców, żaden pocisk nie trafia w twierdzę, lecz zbacza na stronę, w punkta odległe od twierdzy, czyniąc tam straszne spustoszenia. Nareszcie rozgromiony wróg kapituluje, ale gdy zwycięzca ma wkroczyć do zdobytej niby twierdzy, przekonuje się z przerażeniem, że twierdza jest nie naruszona. Zdawałoby się, że przywódca powinien teraz skierować ogień w inną stronę, aby nareszcie trafić w miejsce przeznaczone, ale ponieważ patrzy przez fałszywą lornetkę, widzi dziwnym zbiegiem okoliczności stale wroga w innem miejscu, tak, że skuteczna walka trwa i przeciąga się do nieskończoności, jak gdyby w zaczarowanem kole. A może to pochodzi stąd, że ci przywódcy są w zatargu z geografją i ich wiadomości z tej dziedziny nie biegną poza rozkład sklepików spożywczych. Może potrzebny będzie nowy Kolumb, który odkryje rogatki warszawskie i polską wieś...

Że ci przywódcy wojenni nie mają pojęcia o istniejącej wsi i wyobrażają sobie, że za rogatkami miasta rozciąga się niezmierzone morze — nie należy wątpić. Swiadczy o tem ten fakt, że tak w czasie wojny, jak i w czasie powojennym nie podjęli jakichkolwiek kroków dla ukrócenia wybryków paskarstwa.

Tymczasem kanonada się wzmogła na całym froncie kupiecko-sklepikarskim i dotychczas trwa walka zacięta. Warunki tem są dogodniejsze dla atakowanych, że teren jest znany jeszcze z czasów ś. p. Urzędu; znane są słabe punkty przeciwnika i zwycięstwo jest pewne. Dość przypuścić szturm do sklepu i skierować atak na „cennik", a wróg pokonany zapłaci sowitą kontrybucję... A może moderny „Don Kichot" ma w tej walce cele wychowawcze, chce mianowicie, u nas wychodować typ idealnego kupca, który sprzedając swój towar niżej kosztów własnych, stanie się wzorem kupca nowej ery, kupca-anioła. Gdy jednakowoż ustanie cierpliwość, rozpocznie się walka wspaniała, ogromna, potężna, nasze kupiectwo pokryje się chwałą i legnie bohaterską śmiercią. Dawny zaś wróg z wielkiem rozczuleniem opłakiwać będzie bohaterów i załamie ręce — bo już nie będzie miał z kim walczyć. Wtedy w gmachu Ministerjum Handlu i Przemysłu stanie wielki pomnik z czarnym napisem: „Kupiectwu polskiemu — Rząd".

chodowym. Mimo to płatnicy zmuszeni są opłacać oprócz tego jeszcze t. zw. podatek dochodowy na podstawie ustawy z dnia 16 lipca 1920 roku, wzgl. na podstawie noweli do tego podatku z dnia 4 kwietnia 1922 roku, która to ostatnia ustawa zmienia tylko wysokość opodatkowania dochodów. Ustawa o podatku dochodowym postanawia jednakowoż, że płatnicy ,którzy mają dochód, aż do 180.000, wzgl. ci, którzy żyją z płac robotniczych, urzędniczych i emerytur, którzy mają dochód aż do 300.000 tysięcy Marek (t. zw. minimum egzystencji), są wolni od podatku dochodowego. Wszyscy, którzy mają dochody wyższe, mają płacić podatek dochodowy. Wytwarza się zatem ta sytuacja, iż raz obkłada się na podstawie podatku od zysków dochody już od 40000 Marek, drugi raz dopiero od 180.000, wzgl. od 300.000 Marek, co znaczy, iż raz ustawodawca jest zdania, że do pokrycia najniezbędniejszych potrzeb wystarczy 40.000 Marek, drugi raz twierdzi, że potrzeba aż 180.000—300.000 Marek.

Tej niekonsekwencji naszemu sejmowi wybaczyć nie możemy.

Ale nasi ustawodawcy idąc po linji stałej niekonsekwencji, trzymają się jej aż do samego końca. W noweli do podatku dochodowego, „upoważniono p. ministra skarbu do wydania postanowień co do stosowania odpowiednich ulg przy obliczaniu i pobieraniu podatku za lata 1920 i 1921, o ile ściągnięcie tego podatku wedle dotychczasowych obowiązujących przepisów okaże się niesłuszne'. To znaczy. Ponieważ nowela obowiązuje dopiero od roku podatkowego 1922, urzędy skarbowe pobierać będą za lata 1920 i 1921 podatek dochodowy wedle starych stawek, ustalających progresywnie podatek od 0.5—25% z tem, że przy dochodzie do 500.000 Mkp. i wyżej, wypadnie 125.000 Mkp. podatku doch., gdy za rok 1922 przypadnie od 500.000 Mkp. tylko 3.000 Mk. a 122.400 Mkp. podatku przypadnie na dochód roczny od 3.400.000—3.600.000 Mkp. Gdzie tu logika leży, jest nam niewytłomaczalnem.

Możemy tylko przyjąć, iż ustawodawstwo nasze podatkowe choruje na brak zrozumienia najprymitywniejszych założeń sprawiedliwości podatkowej.

RAFAŁ PFEFFER.

Czy konieczną jest walutą złota.

W Genui wynaleziono środek niezawodny na obecny kryzys ekonomiczny. Rzeczoznawcy stwierdzili, że należy wrócić do obrotu pieniężnego o wypróbowanym systemie złota, a kraje, które nie posiadają odpowiedniej ilości żółtego kruszczu mają dążyć do stworzenia sobie podkładu złota. Bolszewicy odrazu podchwycili tę radę i skromnie zażądali, by kraje, które posiadają więcej złota, jak to jest im konieczne, odstąpiły go krajom, które złota nie posiadają. Rada i jedna i druga piękna, może nawet idealna, ale jak każdy rozumny przyzna jest niewykonalna ,bo niema tak naiwnego, by posiadając złoto, oddał je w formie zapisu na złoto. Najdalej poszli bolszewicy. Doprowadzili najpierw zapomocą zniesienia własności, brak zapotrzebowania gotówki, ale gdy chłop mimo osiągnięcia rozdziału latyfundjów bez pieniędzy nie chciał żywności oddać, wywołano umyślnie inflację, która dochodzi do 50 tryljonów rubli sowieckich. Bezwartościowość tych rubli wywołała konieczność stworzenia nowego pieniądza. Bolszewikom danem teraz zostało wynaleźć sposób wprowadzenia złotej waluty — bez złota.

Wszelkie kooperatywy „Wniesztorgi", „Wułkopspiłki" i koncesjonarjusze na dzierżawy obliczają swój kapitał na złote ruble. Bolszewicy pobierają w teorji podatki i cła w złocie i tak powoli cała ludność przyzwyczaja się swe czynności i obroty wartościować wedle parytetu złota. Cel będzie osiągnięty, przestanie się mówić o miljardach i tryljonach, będzie się mówiło o kopiejkach i o rublach, których jeszcze wprawdzie nie zamieni się na złoto, ale przynajmniej wartościować się je będzie wedle złota.

Co pod knutem czerezwyczajki udać się może — to atoli nie musi się udać gdzieindziej. U nas mamy faktycznie walutę złotą, niemal wszystkie czynności i niektóre nawet podatki opłacamy wedle waluty złotej. Przecież niema u nas ani jednego chłopa, któryby się codziennie nie pytał o kurs dolara, gdyż wedle tego kursu chce on wartościować swą produkcję rolną, taksamo jak przemysłowiec wartościuje swój produkt wedle parytetu zagranicznego towaru, doliczając skrupulatnie cło, które rząd znów za pomocą mnożnika „500" usiłuje zbliżyć do parytetu złota.

Są teoretycy, którzy chcą udowodnić, że wina całego tego chaosu gospodarczego jest wywołana brakiem miernika, że inflacja w jednym kraju stwarza u sąsiada „dumping", a „dumping" w krajach o walucie inflacyjnej, stwarza bezrobocie w kraju o walucie pełnowartościowej.

Faktem jest jednak, że normalna konsumcja podczas wojny zmieniła się na nadprodukcję artykułów zbytecznych (wojenny materjał), na podkonsumcję i podprodukcję artykułów codziennej potrzeby. Gdy wojna minęła, w pierwszej chwili nastał wskutek blokady brak towarów, popyt na surowce zagraniczne wywołał zwyżkę, atoli prawo ekonomiczne zwyciężyło, i mała siła konsumcyjna zawiodła spekulantów. Kraje neutralne i wojujące spodziewały się że po wojnie nastanie głód towarów. Wskutek inflacji zniszczony pieniądz nie potrafił zaspokoić potrzeb. Jesteśmy dzisiaj już trzeci rok świadkami tej fantazmagorji bogatych krajów i niemocy konsumentów.

Często słyszymy pytania, czy wrócą czasy przedwojenne? Odpowiedź nie trudna. Kraje agrarne, które przed wojną chętnie importowały produkta fabryczne dzisiaj podniosły swój przemysł. Czy Chiny lub Indje, czy Argentyna lub Brazylja, czy dominja angielskie w Australji, Ameryce północnej lub Afryce wszędzie emancypacja i niezależność przemysłowa dokonały swoje. Dawne rynki zbytu są obecnie dla produkcji przemysłowej Europy zamknięte, a w Europie samej siła konsumcyjna, wskutek inflacji została do minimum zmniejszoną. Nie należy zapominać, że prócz Rosji i Bałkanu także Rumunja, Węgry, Polska i kraje powstałe na granicach Rosji i nawet Niemcy są krajami o zmniejszonej konsumcji i to nawet na artykuły żywnościowe. Europa wprawdzie produkowała w r. 1913 1.8 miljardów buszli pszenicy, ale w roku powojennym 1919 spadła wytwórczość rolna do 0.874 miljardów buszli,

zaś w r. 1920 produkcja podniosła się niewiele, bo do 1.1 miljardów buszli. Widzimy zatem jasno upadek wytwórczości.

Stworzenie waluty złotej np. w jednym kraju stworzy na krótki czas tylko pieniądz złoty, ościenne kraje o walucie mniej wartościowej zwiększą wywóz i legalnie i nielegalnie ściągną do siebie złoto. Najlepszym przykładem są obecnie Czechy. Ub. roku dostawały Niemcy za 100 marek niemieckich 120 czeskich koron. Dzisiaj 100 koron czeskich kosztuje 520 niemieckich marek. Czesi stali się wobec sąsiadów krajem o złotej walucie — bo Wiedeń za 1 czeską koronę płacić musi 150 koron, Polska zaś 75 marek itd.

Każdy kraj stara się obecnie zamknąć granice przed przywozem zagranicznym, czyli chce się stać **samowystarczalnym.** Każdy kraj chce natomiast jak najwięcej, wywozić by jako zapłatę uzyskać obce waluty lub równowartość w złocie. I tak walka się toczy i gmatwa się coraz więcej cała sytuacja. Drożyzna ogarnia coraz więcej kraje o znacznej inflacji, a równocześnie indeks w krajach o złotej walucie wykazuje obniżające się ceny. Dojść musi więc do tego, że ceny przedwojenne rychło zapanują w krajach o walucie dobrej, gdzie miernik jest stały, natomiast w krajach, gdzie stosunki klasowe się zmieniły, gdzie panuje inflacja, coraz większa panować będzie anarchja, która rozpoczyna się drożyzną a kończy się bezrobociem i przewrotem społecznym. Samo wprowadzenie waluty złotej w teorji lub nawet w praktyce nie pomoże nic, skoro przecież podstawy do wymiany dobr między państwami zupełnie się zmieniły i prawdopodobnie nie wrócą.

Odbudowa cen i większa wytwórczość — one nas uratują.

Kronika.

ZWRACAMY SIĘ PONOWNIE do kupiectwa, by pod żadnym warunkiem nie wydawali i nie przyjmowali rachunków lub pokwitowań nieostemplowanych. Cały szereg kupców płaci obecnie wysokie grzywny, z powodu przekroczenia ustawy stemplowej.

WZYWAMY ABONENTÓW z prowincji i Krakowa, którzy zalegają za abonament o bezzwłoczne wpłacenie prenumeraty w P. K. O. na rachunek „Przeglądu Kupieckiego" Nr. 141102.

WZYWAMY WSZYSTKICH Subskrybentów Kasy Kupieckiej, by złożyli kwoty subskrybowane do banku p. A. HOLZERA, SUKIENNICE, na rachunek Kasy Krakowskiego Stow. Kupców.

Od szybkiego złożenia kwot subskrybowanych zależy uruchomienie Kasy Kupieckiej.

ZACHODNIO-EUROPEJSKI CZAS zostaje wprowadzony w Polsce z dniem 1 czerwca 1922.

KONSULAT CZECHO-SŁOWACKI w Krakowie komunikuje nam, że konsulat jest upoważniony zniżyć opłaty za miejsca (standy) dla wystawiających firm polskich o 75% opłat zwykłych; pomimo tego, taryfa przedmiotów przeznaczonych na Targ jest bardzo zniżona i formalności celne ograniczone są do minimum.

Koszta produkcji w Polsce obecnie są o wiele niższe, niż w innych państwach, co odbije się na cenie towarów; wystawianie więc polskich produktów na Targu Orientalnym w Bratysławie zapewne spotka się z dobremi wynikami.

BRANŻA TECHNICZNA. Za inicjatywą WP. M. Neumanna zebrało się dnia 10. V. w lokalu Stow. Kupców większe grono właścicieli biur i handlów artykułów technicznych i elektrotechnicznych w Krakowie i uchwaliło utworzenie osobnej „Sekcji technicznej" przy Stow. Kupców w Krakowie.

Do tymczasowego zarządu wybrano jednogłośnie pana **Maksymiljana Neumanna**, jako przewodniczącego, i pana inżyniera **Józefa Weingrünna**, jako sekretarza. Uchwalono dalej przedłożyć memorjał do Izby Handlowej w Krakowie z prośbą poparcia w Ministerjum Skarbu sprawy zniesiena zarządzenia poboru 10% dodatkowej opłaty celnej, za zwłokę przy wykupnie nadeszłych towarów zagranicznych.

Sekcja przystępuje do opracowania również memorjału w sprawie ulg celnych na maszyny i artykuły techniczne, które to działy zostały w ostatniem Rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 7. IV. br. o „Ulgach celnych" prawie że zupełnie pominięte, albo nawet znacznie zwiększonymi mnożnikami celnymi obłożone.

W sprawach dotyczących „Sekcji technicznej" uprasza się zwrócić do sekretarza Inż. Józefa Weingrüna, Kraków, Groble 17.

Z DNIEM 1. CZERWCA 1922 uruchomiono z powrotem agencję pocztową Bierzanów o pełnym zakresie działania, utrzymującą połączenie pocztowe z ambulansami pocztowymi Kr.—Lw. i Lw,—Kr, 132 i Kr,—Lubl, 252, w pociągach Nr, 23, 24 i 721,

SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE. Taki tytuł nosi dzieło statystyczne wydane dopieroco przez biuro ogłoszeń „PAR" Polska Agencja Reklamy, Tow. Akc. w Poznaniu. Jest to pierwszy w swoim rodzaju w Polsce podręcznik, zawierający szczegółowy opis każdej Spółki Akcyjnej w Polsce, a mianowicie firmę, siedzibę centrali, siedzibę oddziałów, rok założenia, kapitał akcyjny, całkowity bilans za ostatni rok sprawozdawczy, wysokość wypłaconej dywidendy, Radę Nadzorczą i Zarząd. Dzieło, zawierające samego tekstu opisowego 383 stron, podzielone jest na 4 działy główne: banki, przemysł, handel i transport i ubezpieczenia. Działy przemysł i handel zawierają pozatem 18 pododdziałów. Książka różni się od licznie obecnie wydanych informatorów i książek adresowych i statystycznych, nietylko swą oryginalnością, lecz także i tem, że nie jest przeciążona inseratami, które poza tekstem opisowym zajmują zaledwie 6 arkuszy druku. Spółki Akcyjne w Polsce stanowią niezbędny podręcznik dla sfer handlowo-przemysłowych, przedewszystkiem finansowych.

Książkę nabyć można we wszystkich księgarniach oraz od wydawców firmy „Par" w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka Nr. 8. i ul. 27. Grudnia 18.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Wedle obliczeń Gł. Urz. Statyst. zwrosły koszty utrzymania od stycznia 1922 w następujący sposób:

	Żywność.	Opał i światło.	Mieszkanie.	Kulturalne.	Odzież
Styczeń	—	—	—	—	—
Luty	+2·13%	+10·27%	—	+0·88%	+ 1·09%
Marzec	+8·13%	+ 2·71%	—	+13·32%	+16·82%

Bilans handlowy d r z e w n y w Polsce przedstawia się następująco:

Ogólna przestrzeń lasów wynosi:

B. Król. Polskie	2073 tysięcy ha
B. Dzielnica Pruska	1800 tysięcy ha
B. Dzielnica austr.	2,173 tysięcy ha
Kresy wschodnie	2500 tysięcy ha

Przemysł tartaczny obejmuje:

w b. Kongresówce	545 tartaków (w tem nieczynnych 159),
w Małopolsce	247 tartaków (w tem nieczynnych 106),
w dzielnicy pruskiej	250 tartaków
na Kresach	200 tartaków
razem	1242 tartaków

Przed wojną wywożono z Polski rocznie 220000 wagonów, tj. 2200000 ton rocznie, tj. miesięcznie 183000 ton.

Obecnie wywóz w r. 1921 wyniósł dla drzewa i przetworów tylko 856771 t. tj. około 38 proc. przedwojennego wywozu w tonach.

Wartość wywozu obliczają w r. 1910 na 120 miljonów

frk. szw. zaś w r. 1921 tylko 67 miljonów frank. szwajc. tj: w odniesieniu do wartości 55,8 proc wartości przedwojennej.

9—91. Dogorywający Sejm chce nam zostawić testament. Gdy wedle stanu ludności w Polsce mamy w miastach 30% a na wsi 70% zamieszkałych, a wedle tego stosunku zasady i słuszności należy wybierać posłów, to Grzędzielscy, Witosiki i Lutosławscy ustalili, że dla miast wystarczy 9% mandatów a dla wsi muszą zagwarantować aż 91%.

Wprawdzie przemawiają posłowie z lewicy do swoich wczorajszych kolegów i centrolewu — a poseł Daszyński przypomina swoją walkę w obronie demokratyczności parlamentu austrjackiego i występuje w obronie równouprawnienia dla wyborców analfabetów, ale czy to będzie miało skutek, to pytanie?

Tymczasowo nie widać nigdzie w miastach cienia zrozumienia dla polityki eksterminacyjnej ustawodawczego Sejmu. Walką z drożyzną przejęta ludność wciąż milczy, stała się apatyczną, a na jej skórze wykonuje się ciekawy eksperyment w Europie, gdzie chłop wyrzuca poza nawias ludność miast.

KTO POWODUJE U NAS DROŻYZNĘ? Urząd statystyczny Czechosłowacji wykazuje za miesiąc marzec 1922 przywóz z Polski 13.987 cetnarów metr. żyta, 2.138 cetnarów metr. owsa, 451 cetnarów metr. mąki żytniej. Co zmusiło Urząd przywozu i wywozu w Warszawie do tego kroku, skoro już w marcu srożyła się u nas drożyzna?

WAŻNE DLA IMPORTUJĄCYCH Z NIEMIEC. „Handelswelt" Nr. 18, donosi:

Niemcy stale odmawiają wydania pozwoleń dla fabrykatów niemieckich do Polski. Polska jednak wysyła na mocy umowy o kontyngencie, żywność z kraju Od dnia 11 stycznia b. r. wywieziono więcej, jak miljon ton (lub sto tysięcy wagonów) żywności, prócz surowców, ale szowinizm robi swoje, a zdrowy rozsądek swoje.

Polski przemysłowiec potrzebuje często maszyny i półfabrykaty niemieckie i odmowa pozwolenia utrudnia nie jednemu swoją egzystencję. Dużo kupców sprowadza u nas towary niemieckie na Wiedeń lub Gdańsk tranzytem, co niepomiernie towary podraża.

Obecnie udało się konsulowi polskiemu Starkowi w Kolonji (Köln am Rhein) uzyskać następujące ułatwienia dla importerów polskich.

Na transakcje kupna, które polski importer przeprowadza z Niemiec, ma się kupująca lub sprzedająca firma odnieść do Konsulatu polskiego w Kolonji, z kopią zawartego kupna, podając dokładny adres sprzedającej i kupującej strony, jakoteż stację do której towar ma być ekspedjowany. Towary te muszą być wyłącznie przeznaczone dla konsumcji polskiej, wykluczone są biżuterje z drogich metali i towary luksusowe.

Odnośne pozwolenie wywozu z Niemiec uzyska polski konsul od międzynarodowej komisji nadreńskiej (Ententy).

Celem ominięcia różnych szykan na stacjach celnych niemieckich radzi się kupcom dyrygować swe przesyłki drogą wodną Ren—Gdańsk, wprost na stację w Polsce.

Towary takie będą oclone w Polsce.

PUSZCZA BIAŁOWIESKA została obecnie wydzierżawiona francusko-szwedzkiemu konsorcjum na lat 10.

CZECHY zawierają obecnie umowę handlową z Japonią.

NIEMCY ostatnio w Warszawie i Łodzi poczynili znaczne zakupy tekstyljów, które wysyłają via Gdańsk do Rosji.

MOSKIEWSKA GIEŁDA towarowa z dnia 28 kwietnia notowała za worek lniany 280.000 rubli, pud sody kaustycz. 4.300.000 rubli, pud cukru kostkowego 23.250.000 rubli, pud blachy dachowej 4.000.000 rubli, pud gwoździ 4.200.000 rubli, funt rosyjski herbaty 1.200.000 rubli, pud ryżu 11.000.000 rubli, pud śledzi astrach. 10.000.000 rubli.

Z ROSJI. Na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli rządu niemieckiego omawiano w związku z zawartą umową rosyjsko-niemiecką finansowo-gospodarczą sytuację Rosji i odczytano sprawozdanie doskonałego znawcy stosunków rosyjskich Gromana. Z referatu tego wynika, że środki żywościowe w Rosji wzrosły w cenie w ciągu jednego roku o 293,000 razy. Ubrania i obuwia o 246,000 artykuły pierwszej potrzeby o 50,000 razy. Według sprawozdania tego potrzeba na podniesienie handlu, przemysłu i ożywienie transportów 10 miljardów rubli w złocie. Ogółem potrzeba będzie zatem na odbudowę Rosji olbrzymiej sumy 4,000.000.000.000.000 rubli sowieckich. Większego bankructwa sobie wyobrazić nie można.

ODBUDOWA KOLEI ROSYJSKICH. REWAL. Według doniesień z Moskwy potrzebnych będzie, jak oświadczył naczelny dyrektor kolei rosyjskich Borysow, na zorganizowanie kolejnictwa rosyjskiego 5 miliardów rubli w złocie. Prace nad reorganizacją potrwają 5 lat i rozpoczną się od naprawy dróg kolejowych na najgłówniejszych odnogach.

400.000-krotne **PODWYŻSZENIE TARYF.** Moskwa. A, P, Rada rosyjskich komisarzy ludowych postanowiła z dn. 15. kwietnia podnieść znowu taryfę kolejową. Od roku 1917 taryfy podniesione zostały o 400,000 razy więcej.

WNIESZTORG, jako kombinacja urzędu państwowego z instytucją handlową, jest organizacją niezmiernie ciężką i biurokratyczną, skorumpowaną w największym stopniu.

WUŁKOPSPILKA, jest to instytucja prywatna subwencjonowana przez rząd, jest bardzo ruchliwą i zbudowaną na podstawach czysto kupieckich.

Handel polski z Ukrainą oprze się na wymianie towarów, tak, że handel ze strony Polski będzie mógł prowadzić ten kupiec, który będzie w stanie przywieźć gotowy towar, a wywieźć, jako ekwiwalent surowce. Ukraina sama nie jest w stanie wiele towarów wywieźć, mimo dość wartościowych i poszukiwanych surowców, jak drzewo, ruda żelazna i manganowa, odpadki metalowe, skóry, len, konopie, pierze, włosie, kopyta, szczecina, jelita solone, tytoń, sól, spirytus, futra, prócz drogocennych biżuteryj, dywanów i antyków.

ODBUDOWA PŁAC roboczych następuje obecnie w Czechach. W północno-morawskim i śląskim przemyśle metalurgicznym robotnicy zgodzili się na zniżkę płac o 13.8 proc. Natomiast w Pradze i innych czeskich ośrodkach fabrycznych w metalurgicznym zawodzie wybuchł strejk i to z powodu zamierzonej zniżki płac o 10 proc. Kryzys zbytu zaostrzy sytuację tę na wielką skalę.

FRANCJA obecnie stara się nawiązać stosunki z naszym rynkiem, celem importu wina. Na przeszkodzie stoi wysoka akcyza, bo cło jest dla Francji zniżone o 50%.

AUSTRJA. Parlament przyjął dn. 24 marca br. ustawę, mocą której mają być kredyty zagraniczne użyte jedynie na stabilizację waluty. Z tego powodu postawił delegat angielski rządowi ausr. do dyspozycji 2 milj. funtów szt. a Czechy 56 milj. K. c:

Minister finansów Dr Gürtler przedłożył parlamentowi program podatkowy na około 200 miljardów K. c. Suma powyższa ma być uzyskana przez podwyżkę różnych opłat i podatków. I tak podwyżka opłat stemplowych ma dać rocznie o 1500 milj. więcej, podatek obrotowy o 12000 milj., podatek od napojów o 23000 milj., sól o 8000 milj., tytoń o 50000 milj., cło o 38000 milj. więcej. Oprócz tego ma być podwyższona taryfa kolejowa i pocztowa.

Z dniem 1 kwietnia br. została w Burgerlandzie zaprowadzona waluta austrjacka.

Od dnia 2 kwietnia br. pozostają we Wiedniu jedynie karty chlebowe; wszystkie inne zostają zniesione. Równocześnie została podwyższona cena chleba z 524 K. na 612 K. za bochenek, a cena mąki z 612 K na 687 K za 1 kg.